

A Warszawa czeka...

Paryż jest już wolny. Prędzej niż mogli przypuszczać najwięksi nawet optymiści. Zakończenie wojny przybiera tem po coraz bardziej błyskawiczne i jest w tym duża otucha dla tych wszystkich, którzy tego końca, ostatkiem już goniąc sił nerwowych, nie mogą się doczekać. W pierwszej linii dla Polski.

Paryż jest wolny. We wszystkich krajach miłujących wolność uwolnienie „stolicy świata” było powodem wybuchu żywołowej radości i Polska nie pozostała w tyle. Francja była nam zawsze szczególnie bliska i niewiele chyba znajdzie się miast, które przed czterema laty tak głęboko odczuły jej katastrofę, jak Warszawa. To też z uczuciem rosnącej ulgi przyjmowaliśmy przenikające do nas wieści o jej postępującym odrodzeniu, o wzmagającym się odporze wobec Niemców, o rozwoju walki podziemnej. Tym bardziej raduje nas jej powrót do grona narodów wolnych.

A jednak, radość nasza nie może się obyć bez pewnej domieszki goryczy, zwłaszcza tu, w Warszawie.

Szczęśliwy Paryż! — mówi każdy. Trzy dni walki a w czwartym już wolność... my zaś walczyliśmy czwarty tydzień i ciągle jeszcze nie widzimy kresu. Tam stanęło pod bronią 50 tysięcy — u nas stanęło by 150 tysięcy, coż kiedy nie ma dla nich ani broni, ani amunicji! Tam wkroczyła do miasta francuska dywizja pancerna — nasza dywizja pancerna walczy w dalekiej Normandii, nasi strzelcy w Apeninach, skoczki spadochronowi w Szkocji czekają rozkazu, zapewne także na jakiś daleki front. A Warszawa krwawi i czeka...

Już i w opinii krajów obcych, nawet w Anglii, coraz więcej głosów zdumienia, dlaczego pomoc dla stolicy Polski tak się przewleka i taka jest nie wystarczająca. Rząd nasz w Londynie od paru tygodni wszystkie swe wysiłki poświęca sprawie tej pomocy, ostatnio obraduje nad nią niemal w permanencji, dzień po dniu, a w rezultacie — Warszawa ciągle czeka.

Z kraju, od naszych władz cywilnych i wojskowych, idą dzień po dniu wezwania coraz bardziej naglące. Nie sposób w tej chwili ujawniać wszystkiego, ze zrozumiałych względów. Ujawni to kiedyś historia. W tej chwili jednak opinia polska może być pewna, że w Warszawie wszystko się czyni, aby Londyn był o naszej sytuacji jak najwierniej i jak najszybciej informowany. Mamy także całkowitą pewność, że rząd nasz czyni w Anglii wszystko co jest w ludzkiej mocy. A jednak...

Więc staje się rzeczą nieunikną, abyśmy — popierając nasze naczelne władze w ich żmudnych wysiłkach — wyrazili poważnie, ale i stanowczo głos opinii w kraju, głos, który może przyczyni się do wyjaśnienia całej prawdy tym, którym należy.

Wszelka cierpliwość ma swo-

je granice. Warszawa krwawi, Warszawa płonie, dziesiątki tysięcy spalonych i bezdomnych, dziesiątki tysięcy porwanych przez Niemców i stojących przed groźbą zagłodzenia.

Nie są z nas zadowoleni? Czy utrudniłszy jakieś gry polityczne?... Tak, Polacy bywają zbyt prostolinijni. Gdyby nimi nie byli, to nie było by i tej całej wojny: praktycznie i po kupiecku myśląca Polska mogła by przed 5 laty pójść na ugodę z Hitlerem i nie było by teraz o co prowadzić bitwę na

zachodzie, bo kontynentem europejskim, a może już i światem, dyrygowano by bezapelacyjnie z Berlina.

Ześmy zaś stawiali poczucie prawa i słuszności ponad wszystko, a dla obrony ideałów nie cofali się przed żadną ofiarą, przeto daliśmy światu możność skupienia sił dla zwalczania niemieckiej grozy. Pierwsi poszarpani w tych zapasach, najdłużej cierpielimy i najciężej, a jednak byliśmy najbardziej nieugięci. Ale teraz przyszła

chwila, kiedy i nam pora czegoś dla siebie żądać.

Opinia polska była i pozostaje niezłomna, mimo różne ciężkie próby nie dała się dotąd uwieść na żadne orientacje przeciwko Zachodowi, bo jedno tylko mamy słowo i jeden honor.

Wszelka jednak cierpliwość miewa swój kres, Warszawa czeka i ciągle jeszcze wieści w Zachód, ale — nie wolno strąny napinać ponad maksymalną miarę.

Pétain w rękach Gestapo

PARYŻ, 25.8 (PAT.) — Oddziały SD uprowadziły marszałka Pétain'a przed zdobyciem Paryża przez wojska francuskie. O losie Pétain'a brakuje jakichkolwiek wiadomości.

V-1 nad Anglią

W Londynie ogłoszono dzisiaj, że od 10 czerwca (kiedy Niemcy wypuścili na pd. Anglię swoje pierwsze latające bomby) do końca trzeciego tygodnia sierpnia wyrzucono łącznie 7.250 bomb. Stanowi to średnio 110 bomb dziennie.

Po Kapitulacji Rumunii

LONDYN, 25. 8. W wyniku zadeklarowania przez króla Michała sojuszu ze Sprzymierzonymi, na niemieckich liniach obronnych w Rumunii panuje zamieszanie i armia czerwona posuwa się szybko. W niektórych miejscach poczyniono wczoraj postępy dochodzące do 60 km, zajęto m.in. Kiszyniów. Szybki pochód w kierunku na Galac, Ploeszti i Bukareszt trwa.

Sowiety a Rumunia

W oświadczeniu nadanym dziś przez radio, sowiecki komisarz spr. zagr. Molotow, zapewnia, że Związek Sowiecki nie podnosi żądań terytorialnych w stosunku do Rumunii i nie zamierza wtrącać się do rumuńskiej struktury społecznej, a odbudowę niepodległości Rumunii uważa za sprawę zasadniczą. Oświadczenie sowieckie dodaje:

„Jeżeli Rumunia będzie walczyła przy boku armii czerwonej o swą niepodległość przeciw Niemcom, albo przeciw Węgrom o oswobodzenie Siedmiogrodu, armia czerwona nie będzie rozbrajać wojsk rumuńskich, ale pomagać im w tych walkach. Pomoc ze strony wojsk rumuńskich w likwidowaniu Niemców w Rumunii jest jedyną drogą do doprowadzenia walki do szybkiego końca i zawarcia zawieszenia broni ze sprzymierzonymi”.

Rozgłoszenia niemiecka natomiast apelowała do armii rumuńskiej, aby nie słuchała rozkazów króla Michała i nie opuszczała Hitlera.

W Bułgarii

Z Ankary donoszą, że po ogłoszeniu deklaracji rumuńskiej o zerwaniu z Niemcami podjęte zostały w tym mieście ponownie rozmowy pokojowe pomiędzy delegacją bułgarską a przedstawicielami Sprzymierzonych. Rząd bułgarski przedłożył ambasadorowi brytyjskiemu w Turcji zapytanie, na jakich warunkach Bułgaria mogłaby wycofać się z wojny. Rząd sowiecki jest stale informowany o przebiegu rozmów.

Na Węgrzech

Także na Węgrzech, według doniesień nadeszłych do Szwejcarii, zerwanie Rumunii z Niemcami wytworzyło atmosferę ostrego kryzysu. Rząd węgierski ogłosił dekret, rozwią-

zujący wszystkie stronnictwa polityczne. Działalność polityczna w jakiegokolwiek formie jest zakazana.

W Finlandii

Prasa fińska i radio dają w swoich wiadomościach pierwszeństwo szczegółom, dotyczącym zerwania Rumunii z Niemcami. Według wiadomości ze Sztokholmu nawiązany został ostatnio w stolicy Szwecji drogą pośrednią kontakt między Finlandią a Rosją.

Ocena w Anglii

Wojskowy korespond. „Daily Telegraphu”, rozważając aspekt wojskowy, stwierdza, że wojska rumuńskie miały ostatnio w pierwszej linii frontu 20 dywizji, zorganizowanych w dwóch armiach 4-ej i 3-ej. Rozkład armii, poczynając od południa na północ, był następujący: rumuńska 3-cia, niemiecka 6-ta, niemiecka 8-ma i rumuńska 4. Dalej na zachód armia węgierska w składzie 20-tu dywizyj przedłuża front osi wzdłuż Karpat, aż po rejon, leżący na południe od Tarnowa. Bez względu na to, jak się zachowają wojska rumuńskie, sytuacja 6-tej i 8-ej armii niemieckiej, obejmujących 21 dywizyj piechoty i 2 dywizje pancerne, stanie się krytyczna. Nie będą one mogły napewno utrzymać swej obecnej linii frontu i będą bardzo szczęśliwe, jeżeli zdołają się wycofać zanim zostaną otoczone lub zniszczone. Jeżeli nie uda się im wycofać, to naczelne niemieckie dowództwo nie będzie w stanie wysłać na południe innych wojsk na ich miejsce. W tym wypadku cała Rumunia szybko wydostałaby się spod okupacji niemieckiej.

Jeżeli jednak te 23 dywizje niemieckie zdołają się wycofać, to najbardziej korzystną dla nich nową linią obronną będzie linia Karpat południowych od Bukowiny do Brassowa, na północ od Bukaresztu. Nowy front niemiecki nie będzie mógł być jednak przedłużony aż po Dunaj do punktów, broniących zagłębia naftowego Ploesti, a Ploesti jest jedynym pozostałym obecnie nieprzyjacielowi źródłem nafty, artykułu wojennego pierwszej potrzeby, którego brak zaczyna już gwałtownie odczuwać.

Na froncie bojowym Warszawy

Po śródowych sukcesach ofenzywnych oddziałów AK, czwartek raczej minął spokojnie, nie przynosząc zasadniczych zmian, choć i ten — 24-ty dzień Powstania na poszczególnych odcinkach odznaczał się zażartymi walkami. Piątek natomiast, od najwcześniejszych godzin porannych, rozpoczął się pod znakiem wyraźnych huków artyleryjskich, trwających nieprzerwanie po kilka godzin i co pewien czas wzmagających się do rozmiarów ognia huraganowego. Odgłosy tej kanonady artyleryjskiej dochodzą jakby od Wawra lub Rembertowa. Być może, że są to odgłosy toczące się tam bitwy, wielkich sił pancernych. Również dają się słyszeć odgłosy walk od cmentarza Bródnowskiego i Kawęczyna.

Odwrot z Pragi

Gdyby tak było, tłumaczyłoby to zaobserwowany wczoraj w nocy odwrót z Pragi. Najpierw przez most Kierbedzia przegнали Niemcy kilka tysięcy ludności cywilnej w kierunku Cytaeli; przemarsz trwał około 2-ch godzin. Następnie zaobserwowano również na moście Kierbedzia duży ruch ewakuacyjny wielkich niemieckich samochodów transportowych. Ruch ten od dnia wczorajszego przybiera na nasileniu, natomiast na moście Poniatowskie-

go panuje cisza, co łatwo wytłumaczyć sytuację w Alejach Sikorskiego.

Sowieckie samoloty

Nad Pragę onegdaj krążyły obce samoloty, nieustalonego pochodzenia. Baterie dział niemieckich ustawione na drugiej stronie Wisły strzelały przez godzinę w kierunku wschodnim. Równocześnie zostały one obsypane pociskami sowieckimi i doznały pewnych szkód. W rejonie mostu Kierbedzia zmieniali Niemcy pozycje swych dział. Wczoraj działo niemieckie, które ustawiono koło domu Schichta ostrzelały ul. Dobrą. Po wykonaniu strzałów działka przeciągnięto w rejon mostu.

Dzisiaj znów krążyły nad Pragę i nad Warszawą samoloty. Tym razem z całą pewnością — sowieckie. Rozrzuciły one ulotki z wezwaniem do garnizonu niemieckiego w Warszawie, aby poddał się, gdyż nie może liczyć na żadną pomoc, ani odsiecz.

Wczoraj po raz pierwszy oddziały nasze straciły samolot niemiecki. Spadł on na ul. Hipoteczna, przy czym wskutek eksplozji bomb, spłonął doszczętnie.

Stare Miasto

Niejako punktem newralgicznym walk w samej Warszawie, wciąż jest Stare Miasto,

Kilkakrotnie na dzień żołnierze AK odpierają z brawurą ataki niemieckie. Główne uderzenie w dniu wczorajszym skierowali Niemcy na ul. Bonifraterską i wzdłuż ul. Bolesł. Atak odparto. Równocześnie atakowali Niemcy nasze placówki na rogu ul. Bielańskiej i Długiej oraz szkołę obok budynku przy ul. Nalewki 4. Ataki odparto ze stratami dla nieprzyjaciela.

Ostrzelanie Śródmieścia

Śródmieście nie było wprawdzie terenem walk, ale niemieckie „Stukasy” zrzucały nań kilkanaście bomb, a granatniki ostrzelały rejon ulicy Górskiego.

W południowej części śródmieścia, opanowanej jeszcze przez Niemców, w rejonie placu Zbawiciela oraz ulic Litewskiej i Belwederskiej zaobserwowano pożary

Walki na Czerniakowie

Na Czerniakowie oddziały nasze wzmocnione formacjami przybyłymi z prowincji, doprowadziły do opanowania dolnej i górnej części tej dzielnicy. Niemcy utrzymują w swych rękach stację pomp, koszarę szwoleżerów i DAK-u. Natarcia niemieckie na Sadybę zostały odparte.

Na froncie wschodnim Bitwa o Warszawę rozpoczęta

Na froncie północnym wojska sowieckie kontynuują silną ofensywę w Estonii, gdzie dotarli na 3 km od Dorpatu. Na Łotwie odparto ciężkie ataki niemieckie.

Na froncie między Bugiem a Narwią dalsze postępy sowieckie, zajmując 27 miejscowości,

m. in. stację kol. Śniadowo. Niemcy donoszą o zaciętych walkach w lesistym terenie i po wstrzymaniu nieprzyjaciela.

Na pn. zach. od Warszawy mówią doniesienia rosyjskie o odparciu nowych b. silnych uderzeń niemieckiej piechoty i czołgów w rejonie Pragi, nie-

mieckie — o rozbiciu przez dywizję SS. w zaciętych walkach licznych ataków bolszewickich. Do Warszawy dochodzi dziś bez przerwy odgłos walki czołgów na przedpolach Pragi, co świadczy o tym, że decydująca bitwa o Warszawę została rozpoczęta.

Sytuacja wojskowa na Zachodzie

Niemcy złamali w Paryżu zawieszenie broni zawarte z francuską armią krajową i w niektórych częściach miasta walki zostały wznowione. Większa część stolicy znajduje się jednak w rękach Francuzów.

We Francji północnej wielki plan sojuszników, zmierzający do zlikwidowania resztek jedenastu dywizji niemieckich, znajdujących się jeszcze w rejonie dolnej Sekwany, jest bliski realizacji. Sprzymierzeni dotarli już do ujścia Sekwany.

Ruchy wojsk amerykańskich

w kierunku na granicę niemiecką wzdłuż szosy z Troyes do Nancy oraz postępy na półn. wschód od Paryża, są otoczone tajemnicą. Na pld.-wschód od Paryża zdobyto miasto Montargis.

Ostatnio zdobytymi miastami na południu Francji są Bordeaux i Lyon. Wojska sprzymierzone dotarły do granicy szwajcarskiej w pobliżu jeziora Genewskiego, w odległości 100 km na północ od Genewy.

Jak doniesiono dziś w południe, zdobyto także Cannes.

Niemiecki komentator wojskowy Max Krill powiedział wczoraj wieczór, że powzięto środki skoncentrowania niemieckiej armii zachodniej na możliwie najkrótszej linii oporu, przylegającej bezpośrednio do granicy Niemiec.

65 generałów stracili Niemcy od czerwca b. r.

Jak oblicza radio londyńskie, Niemcy stracili od czerwca b. r.

Z Rady Jedności Narodowej

Rada Jedności Narodowej odbyła dwudniowe obrady 23-go i 24-go sierpnia. W obradach brali udział członkowie Krajowej Rady Ministrów oraz Komendant Okręgowy A. K. na miasto Warszawę. Rada zapoznała się dokładnie z sytuacją polityczną Polski tak w zakresie polityki zagranicznej, jak i spraw wewnętrznych. Komendant Warszawskiego Okręgu AK przedstawił militarne położenie obecnych działań, stwierdzając, że znajdujemy się w położeniu zupełnie pomyślnym.

Następnie zapoznano się z projektami dwóch rozporządzeń Krajowej Rady Ministrów. Jedno dotyczy wyborów do kolegialnych organów samorządu terytorialnego oraz wyborów sołtysów i podsołtysów, drugie zaś tymczasowej ordynacji wyborczej do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. W dyskusji zgłoszono szereg poprawek. Projekty te po ostatecznym zredagowaniu i zatwierdzeniu przez Krajową Radę Ministrów ogłoszone zostaną w Dzienniku Ustaw.

65 generałów, w tym: w pn. Francji 8 zabitych i 7 wziętych do niewoli, w pd. Francji 3 wziętych do niewoli, na froncie wschodnim 10 zabitych i 27 wziętych do niewoli. Nadto 6 generałów poniosło śmierć wskutek rozmaitych przypadków, 3 zaś powieszono za zdradę Hitlera.

Kozakiewicz Lucjan z żoną Martą poszukiwany jest przez Zbyska. Wiadomość do mieszkania Ludwika.

„Partyzanci strzelają jak diabli” List niemieckiego żołnierza

WARSZAWA, 25.8 (PAT) — Jedna z placówek wojskowych znalazła wczoraj na ulicy torbę porzuconą przez Niemców z pocztą polową. W torbie znajdował się plik listów, których nigdy nie otrzymają rodziny Kurtów, Heinzów i Hermanów. Przytaczamy wyjątki jednego z nich (autorem jest strzelec Kurt Hasse z Sigmaringen):

„Warszawa 3.8.44. — Moi Drodzy! Przeżywa tu w Warszawie szalone dni. Zostaliśmy wysłani celem zduszenia polskiego powstania. Przez całą noc strzelaliśmy na ulicach. Przebijaliśmy się przez dwa dni na Dworzec pod osłoną samolotów, czołgów

i artylerii. Głowa pękała od huków. Pał się kilkadziesiąt domów. Partyzanci też strzelają jak diabli. Mój przyjaciel Willy już jest załatwiony. Otrzymał rozkaz przetrzaskania i pądrowania domów. Znaleźliśmy ładne rzeczy. Mamy wszystkiego dosyć. Przynajmniej możemy się dowoli najeść i napić. Mam pełne kieszenie słodczy, wódki i papierosów. Ale chciałbym, żeby się ta wojna prędko skończyła. To wszystko nie ma sensu.”

List ciekawy, nacechowany rozbijającą szczerością i będący jeszcze jednym z dowodów, jakie rozkazy wydało niemieckie dowództwo dla oddziałów walczących w Warszawie.

Z życia Warszawy

Dzięki dużemu zrozumieniu spraw kultury przez żołnierzy AK udało się zabezpieczyć największą prywatną bibliotekę w Warszawie, obejmującą około 30 tysięcy tomów, głównie z dziedziny polonistyki. Dom, w którym znajdował się księgozbiór, leży na linii frontu. Książki przetransportowano w bezpieczne miejsce.

Punkty sanitarne dla ludności cywilnej w śródmieściu znajdują się: Żłota 27 i 62, Poradnia dla dzieci — Pańska 53, poradnia dentystryczna — Śliska 28, szpitala zakaźne — Sienna 84 i Zgoda. Z aptek czynne są w śródmieściu: przy Żłotej 2 apteki Nr. 31 i 44, oraz przy Chmielnej 58.

Podczas zdobywania PAST-y przy ul. Piłsudskiego pomagali mieszkańcy sąsiednich domów. Straż przeciwpożarowa była w ostrym pogotowiu. Akcja ta wykazała przydatność wspól-

działanie ludności cywilnej z wysiłkami wojskowymi.

Okręgowa Delegatura Rządu wzywa drużyny pracy i ludność cywilną, aby przy budowie barykad i innych obiektów wojennych nie niszczyć rzeczy cennych: sprzętu biurowego, maszyn do pisania, obrazów itp. Wypadki takie zdarzały się niestety dotychczas bardzo często, np. na jedną z barykad rzucono w zapale budowy 40 maszyn do pisania, na inną kilka wartościowych obrazów.

W rejonie Delegatury Południe działają 41 punktów dożywiania pogorzelców i ewakuowanych. 18 z tych punktów prowadzi RGO, żywiąc 4000 osób cywilnych. Ogółem w rejonie Delegatury korzysta z pomocy apro wizacyjnej około 10.000 ludzi. Niezależnie od tego setki osób prywatnych dożywiają dotkniętych wojną z własnej inicjatywy i własnych zapasów.

W śródmieściu kilku mistrzów szewskich prowadzi bezpłatną naprawę obuwia dla żołnierzy frontowych. W dzielnicy południowej utworzono z inicjatywy prywatnej pralnię dla żołnierzy AK.

W jednym z kin śródmieścia odbyło się zebranie pogorzelców. M. in. przemawiał na nim przedstawiciel Delegatury Rejonowej, zapewniając, że władze robią wszystko, aby w dalszym ciągu przyjąć im z pomocą, oraz żeby choć częściowo wyrównać straty, doznane wskutek działań wojennych i barbarzyństw niemieckich.

Onegdaj odbył się na Powiślu apel poległych. Odczytano nazwiska poległych w walce o Wolność w ciągu minionych trzech tygodni, poczem wspólnie odmówiono za nich modlitwy.

Przegląd prasy

POLSKA DOBRA WOLA

Przypominamy sobie wszyscy, czym był Majdanek: symbolem polskiego męczeństwa i równocześnie symbolem hitlerowskiego zwyródnienia. Z chwilą wkroczenia na te tereny wojsk sowieckich powołana została mieszana komisja dla ustalenia mordów niemieckich w Majdanku.

„Działalność szumnej komisji skończyła się — pisze organ Str. Narodowego „Walka” (Nr. 12) — z tej prostej przyczyny, że Majdanek stał się znowu potrzebny. Naturalnie — znowu dla Polaków. Dokładniej — dla żołnierzy i oficerów polskiej Armii Krajowej. W dn. 19 b. m. przebywało w katowni Majdanka 2.700 żołnierzy i dowódców A. K., m. in. sztab 9-ej dywizji piechoty A. K. z gen. Halką na czele.

Czyż jest bardziej jaskrawy przykład tragizmu polskiego żołnierza, który własną krwią i ofiarą własnego życia walczył o uwolnienie Lubelszczyzny od niemieckiego okupanta, walczył by skończyć raz na zawsze z upiornymi koszmarami Majdanków i Oświęcimów, a dziś przez „sprzymierzeńca” do tego samego Majdanka jest zamykany?”

Orientacja rosyjska wprowadziła do gry czynnik zbrojnej protekcji rosyjskiej, ujawniający się już niejednokrotnie. W rozbrajaniu naszej Armii Krajowej i aresztowaniu legalnych przedstawicieli władz Państwa Polskiego. Centralny organ PPS „Robotnik” (Nr. 31) docenia ten problem, ale jeśli chodzi o jego stronę wewnętrzną uważa, że niewielką ma on wagę w życiu Polski, gdyż zasięg faktyczny wpływów orientacji rosyjskiej (Komitet Wyzwolenia Narodowego) jest minimalny. Powagę sytuacji stwarza natomiast strona zewnętrzna, gdyż za Komitetem stoi Rosja Sowiecka. Jest on jej narzędziem, powołanym w celu wygodnego dla Rosji „urządzenia” Polski.

„Zdecydowana postawa społeczeństwa polskiego — pisze „Robotnik” — skupionego przy swoim legalnym rządzie będzie wystarczającą zaporą. Złamać ją można byłoby tylko jawnym terrorem, systematycznym gwałtem wobec zorganizowanych sił Państwa Polskiego. Na to ani komitet lubelski nie ma sił własnych, ani też jego protektorzy na taką drogę pójść nie mogą.”

Państwo Polskie, zamknięte na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych już pracuje na wyrost, przygotowując formy życia zbiorowego dla jutrzejszej wielkiej Polski, sięgającej do Odry i Bałtyku. Na formę i warunki pracy państwowej zwraca uwagę „Kurier Stołeczny” (Nr. 15), pisząc:

„Jeszcze nigdy w takich warunkach nie urzędowano, nie wydawano dekrety, nie uchwalano projektów ordynacji wyborczej. Gdy Rada Jedności Narodowej radzi nad organizacją władz samorządu za oknami huczą jak grom wystrzały dział „Tygrysów”. Maszyna drukarska tłoczy Dziennik Ustaw przy akompaniamencie bomb lotniczych.”

Wczorajszy „Dzień Warszawski” (Nr. 1030, wydanie Południe) przypomina, że w dn. 23.8 194 upłynęło 5 lat od chwili zawarcia paktu Ribbentrop — Mołotow, który stanowił o czwartym rozbiórze Rzeczypospolitej. Dziennik przypomina wszystkie akty polskiej dobrej woli, przypomina jednak również fakt ostatni, bolesny — oświadczenia na Majdanku, czy niepodległościowych, walczących z Niemcami.

„A wszystko to się dzieje wówczas — pisze — gdy Rząd nasz posuwa swą dobrą wolę tak daleko, że jak donosi Reuter prezydent Mikołajczyk zamierza wysłać do Moskwy memorandum, wyrażające gotowość rekonstrukcji gabinetu na zasadach najszerzej koalicyjnej. W obliczu tego nowego aktu dobrej woli, wyrażonego przez Polskę, trzeba sobie powiedzieć zdecydowanie i twardo, że gdy dobra wola Rosji będzie nadal płynęła z ducha umowy Ribbentrop — Mołotow, to ze współzycia polsko-rosyjskiego nigdy nie znikną barykady, których przebieg niepodobna.

Genia i Hanka Machnowskie za Świętojańskiej proszone są o wiadomość na Chmielną 20—34.

Nowiccy i Andre z Chłodnej proszeni są o wiadomość na Chmielną 20—34.